

SŁOWO POLSKIE

Rok VII. Nr 259 (2059)
Wydanie A B C

Wtorek, 23 października 1952 r.

Dziś 4 strony.

Cena 15 groszy

Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej



GŁOSUJE Prezydent Bolesław Bierut.
CAF — Fot. Baranowski

Fabryka silników w Tarnowie produkcja będzie kilkakrotnie większa niż cały przemysł przedwojenny

JEDNA z wielu budowli Planu 6-letniego, które już obecnie bezpośrednio uczestniczą w realizacji zadań rozwoju gospodarczego naszego kraju, są Południowe Zakłady Wytwarzania Silników Elektrycznych Nr 7.

Już od maja br. o 2 miesiące wcześniej niż przewidywał harmonogram prac, tarnowska fabryka rozpoczęła produkcję zaopatrując w silniki elektryczne nasz przemysł obrabliarkowy, maszyn rolniczych, precyzyjny i spożywczy oraz rolnictwo. W roku 1955 tarnowskie zakłady zaspokoją zapotrzebowanie kraju w silniki małe oraz wytworzą pewne ilości silników na eksport.

Produkcja tej budowli socjalizmu będzie wówczas kilka razy większa od ogólnokrajowej produkcji silników przed wojną.

W CIĄGU niespełna 3 lat, na podtarnowskich polach wyrosła wielka fabryka. Z dala już widnieje potężna hala z betonu i szkła, o kubaturze około 100 tys. m sześciu — centrum produkcyjne zakładów. Zakłady tarnowskie będą najnowocześniejszą wytwórnią tego typu w kraju. Po raz pierwszy bowiem w historii naszego przemysłu elektrycznego zastosowany tu zostanie taśmowy system pracy.

Budowa fabryki silników otworzyła przed miejscową ludnością nowe perspektywy. Z okolicznych wiosek — Klikowej, Jodłówki, Rzędzina i Krzyża zatrudniono przyszłych murarzy, betoniarzy i cieśli, przyszłych tokarzy, ślusarzy, monterów i elektryków.

Pod okiem doświadczonych mistrzów, techników i inżynierów w codziennej pracy i na specjalnych kursach zdobywali oni potrzebne umiejętności.

W ramach zobowiązań wyborczych otwarto we Wrocławiu nową klinikę ginekologiczną

W RAMACH realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia wyborów do Sejmu, pracownicy wrocławskiej Akademii Medycznej oddali do użytku we wcześniejszym terminie drugą klinikę ginekologiczną i chorób kobiecych przy ul. Dyrekcyjnej.

Klinika ta, uruchomiona w przeddzień wyborów, posiada najnowocześniejsze urządzenia i obliczona jest w tej chwili na 80 łóżek. Dalsza jej część znajduje się jeszcze w remoncie.

Drugim czynnikiem przedwyborczym było otwarcie żłóbka dla dzieci pracowników klinik przy ul. Bujwida.

Ponadto Akademia Medyczna zamierza uruchomić w tym roku nową klinikę dziecięcą przy ul. C. Skłodowskiej.

Wspaniałe zwycięstwo jedności narodu pod sztandarami Frontu Narodowego 99% biorących udział w wyborach oddalo swe głosy na listę Frontu Narodowego

WEDŁUG wstępnych, nieoficjalnych obliczeń na liczbę uprawnionych do głosowania ogółem ponad 16 milionów 200 tysięcy obywateli głosowało około 15 milionów 500 tysięcy, co stanowi przeszło 95 proc.

Z liczby ogólnej głosujących przeszło 99 proc. oddało swe głosy na listę Frontu Narodowego.

Oficjalny komunikat Państwowej Komisji Wyborczej oczekiwany jest w dniu 28 bm.

DZIŚ **godz. 19,30**

w wielkim studio Polskiego
Radia na Krzykach

KONCERT SKRZYPCOWY

z udziałem
Wandy WILKOMIRSKIEJ
Igora IWANOWA
oraz
Joanny Krysińskiej — sopran
Akompaniują: J. Szamatulska
W programie:
mazurki

- polonezy utwory
- Wieniawskiego
 - Bacha
 - Saint-Sauera
 - Mozarta
 - Schuberta
 - Szymanowskiego

Bilety można nabyć:
Dom Książki — Rynek 8
Polskie Radio — przed koncertem

Nowi członkowie Rady Bezpieczeństwa i Rady Gospodarczo- Społecznej ONZ

Nowy Jork
NA POSIEDZENIU Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych odbyły się wybory 3-ch niestałych członków Rady Bezpieczeństwa, których mandaty wygasają w końcu bieżącego roku. Na miejsce Brazylii, Holandii i Turcji, wybrano Kolumbię, Liban i Danię.

Następnie odbyły się wybory 6-ciu członków Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. Na miejsce Kanady, Czechosłowacji, Iranu, Meksyku, Pakistanu i Stanów Zjednoczonych wybrano w pierwszej turze głosowania Wenezuelę, Australię, Stany Zjednoczone, Indie i Turcję, ponieważ przedstawiciele tych państw uzyskali wymaganą przez Kartę NZ większość 2/3 głosów. Wybory szóstego członka Rady Gospodarczo-Społecznej odroczono, ponieważ po kilku turach głosowania żaden z trzech kandydatów (Czechosłowacja, Pakistan i Jugosławia) nie otrzymał wymaganej większości głosów.

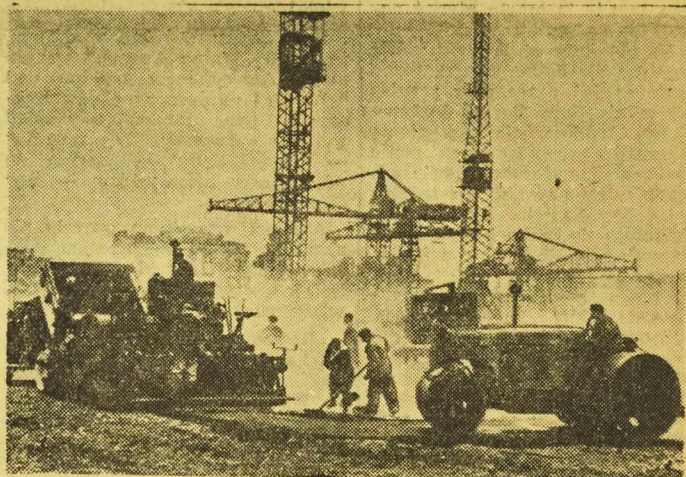
boczu, którzy, chociaż błędnie w przeszłości, dołączyli do szeregów Frontu Narodowego.

Młodzież obok starców, żołnierza obok chłopca, robotników w jednym szeregu z uczonymi i artystami, bezpartyjnych i partyjnych, miliony ludzi złączył Program Frontu Narodowego, złączyło pełne zaufanie do przywódców klasy robotniczej, a zwłaszcza powszechne przywiązanie do osoby Bolesława Bieruta — złączyła ich gorąca, niekłamana serdeczna miłość ojczyzny.

Jedna idea przenikająca miliony umysłów, jedna wola potężniejsza w milionowych masach, jedno uczucie rozpalające miliony serc — to obryzmia, nie zwalczona, której wielkość ukazał nam dzień 26 października.

Ta siła — niezawodna gwarancja przyszłości i rozkwitu naszej Ojczyzny — pozwala nam z wiarą w powodzenie podjąć dalsze wysiłki w celu realizacji planów i zadań, które naród postawił przed sobą.

Nie tylko my znamy naszą siłę. Poznał ją i wróg. Wyniki wyborów to wyraźna i jednoznaczna odpowiedź, której naród nasz, zdecydowanie udzielił w dniu 26 października wszystkim tym, którzy swe brudne rachuby, swe zbrodnicze plany opierali na nadziei, że w naszej wielomilionowej rodzinie mogą być różnice, gdy idzie o wspólny dom — Polskę. 26-go nadzieje wróg zostały przekreślone — po wspaniałym, patriotycznym poczuciu odpowiedzialności za Ojczyznę, uczuciem miłości Ojczyzny!



PO ZAKOŃCZENIU budowy fundamentów pod wysokościową część Pałacu Kultury i Nauki, radzieccy budowniczy przygotowują się obecnie do rozpoczęcia montażu stalowej konstrukcji wielkiego gmachu.

Na zdjęciu: budowa dróg asfaltowych na placu budowy Pałacu, na wzór stosowanego w Związku Radzieckim asfaltowania na wielkich budowlach dróg dojazdowych i placów składowych, co ma na celu oszczędność środków transportowych.

SZYBKO przebiega akcja buraczana w pow. płońskim. Chłopi tego powiatu doceniając znaczenie terminowych dostaw, bezpośrednio po sprzągnię buraków, odstawiają je do punktów zbiorczych najbliższej cukrowni. — Na zdjęciu: średniorolny chłop Czesław Jeziek z gromady Wilmowice w pow. płońskim, wyładuje przywiezione buraki cukrowe.

Ludność Włoch i Angli protestuje z oburzeniem przeciwko uwolnieniu zbrodniarzy hitlerowskich

Londyn
W WIELKICH Włoszech odbywają się demonstracje protestacyjne przeciwko zwolnieniu faszystowskiego zbrodniarza wojennego Kesselringa.

Rada miejska Rzymu uchwaliła jednomyślnie rezolucję, w której wyraża protest ludności stolicy Włoch przeciwko zwolnieniu Kesselringa, który ponosi odpowiedzialność za zamordowanie setek obywateli rzymskich i za rozstrzelanie w pobliżu Rzymu 335 zakładników włoskich.

Jak donosi dziennik „Unità”, w wielu przedsiębiorstwach Genui odbyły się strajki na znak protestu przeciwko wypuszczeniu na wolność Kesselringa. Rezolucje protestacyjne uchwalili robotnicy wielu fabryk Florencji, Mediolanu, Turynu, Ancony i innych miast.



250 tys. ha bagien doliny Biebrzy i Narwi zmienione będzie na łąki, pastwiska i żyzne grunty orne

JEDNYM z wycinków ogromnych zamierzeń, mających na celu zlikwidowanie zacołania gospodarczego wschodniej części naszego kraju, kapitalistyczno-obszarniczego podziału na Polskę „A” i „B”, są projektowane w woj. białostockim melioracje kompleksu obszarów w dolinach rzek Biebrzy i Narwi.

Na skrajach doliny dziko płynące rzeki, Biebrzy, wylęgającej stale wskutek wysokiego poziomu wody i nie uregulowanych brzegów, ciągną się na przestrzeni 7 tys. ha bagna, tzw. „Kuwasy”. Od odwodnienia bagien kuwaskich rozpoczął się wielka akcja meliorowania doliny Biebrzy i Narwi. W jej wyniku 250 tys. ha bagien zamieni się w przyszłości w wysokowydajne łąki, pastwiska i żyzne grunty orne, co umożliwi miejscowej ludności wiejskiej zaprowadzenie na wielką skalę hodowli bydła i podniesie jej dobrobyt.

W celu odwodnienia i nawodnienia Kuwasów zanawano budowę systemu kanałów, umożliwiających spływ nadmiaru wody z bagien do rzeki Biebrzy, a dla celów nawodnienia zaprojektowano podniesienie poziomu wody w pobliskim jeziorze Rajgrodzkim o 1,5 m.

Prace przy podwyższeniu lustra wody jeziora Rajgrodzkiego oraz przy budowie kanałów trwają już w całej pełni. W jezioro Rajgrodzkie potężne kafary wbiły pale i przygotowały podstawy do wzniesienia mocnych, betonowych zapór. Wielkie konarkę pracują przy budowie kanału, rozciągającego się na trzy odnoje. Dwie z nich odprowadzą będą wodę z bagien kuwaskich, a jedna zasili w wodę powstałe na bagnach łąki i pastwiska. Szerokość głównego kanału wynosi 30 m, głębokość 10 m. Kanał ten będą mogły płynąć nawet większe statki rzeczne.

Na południe od Biebrzy, gdzie rozciąga się dolina Narwi, można czuć już prace przy regulacji rzeki Supraśl — dopływ Narwi. Jednocześnie z regulacją Supraśli prowadzone są prace melioracyjne mające na celu odwodnienie i nawodnienie tej części doliny Narwi.

Regulując się rzekę Nareś, przystosowując ją do nawodnienia okolicznych łąk i pastwisk. Również rzeka Orłanka przystosowana będzie do celów melioracyjnych, zasili ona w wodę ok. 1500 hektarów gruntów ornych. Dotychczas wykonano prace przy melioracji 800 ha gruntów.

W pełnym toku są prace przy odwodnieniu, a następnie nawodnieniu okolicznych łąk i pastwisk. Również rzeka Orłanka przystosowana będzie do celów melioracyjnych, zasili ona w wodę ok. 1500 hektarów gruntów ornych.

Stefania Grodzka

Co powie „Głos Ameryki”

Ponieważ spodziewamy się sprawozdania z wyborów w „Głosie Ameryki” podamy projekt raportu, który, mamy nadzieję, zostanie wykorzystany.

„Już na parę dni przed wyborami zarządzone stan wojenny w całym kraju. Godzina policyjna o czwartej po południu. Po mieszkaniach chodzą agitatorzy, którzy rozbijali drzwi kolbami karabinów, po czym zakuty w łańcuchy ludzi uprowadzali na wieczerzy autorskie reżimowych pisarzy. Wszelki ruch kołowy w większych miastach wstrzymanym, ulicami jeździły tylko czołgi. Duże czołgi jako tramwaje, a mniejsze jako taksówki, oczywiście tylko dla głoszących na Front Narodowy. Aby pozabawić ludzi możliwości skreślenia z list, skonfiskowano w całym kraju pióra i ołówki. Osmioletnia dziewczynka, której udowodniono posiadanie kolorowych kredki, została skazana na dożywotnie więzienie. W dzień wyborów wypędzono wszystkich na ulice, bosy, w nocnych koszulach na trzaskający mróz, który specjalnie spowodowano za pomocą zakłócenia sił przyrody. Jednakże najpotworniejsza była chwila, kiedy wtykano niemiętłem do rączek kartki z Frontem Narodowym i tak dugo pastwiono się nad nimi, aż biedne maleństwa rączkując, dotarły do urn i wrzuciły głosy.

Masy pracujące całego kraju czynem poparły swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego

138 tys. młodzieży Dolnego Śląska uczestniczyło we współzawodnictwie przedwyborczym

W DNIU wyborów nadchodzący z całego kraju dalsze meldunki o realizacji zobowiązań podejmowanych dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz o szczytowych wynikach osiągniętych podczas parady w przemyśle. W poszczególnych ośrodkach przemysłowych i w całych województwach dokonywane są wstępne obliczenia, ilustrujące potężny zasięg i poważne znaczenie gospodarcze zobowiązaniowego współzawodnictwa przedwyborczego. Oto niektóre z ostatnich doniesień:

„Wolna Europa”

DZISIAJ nasze życie jest gruntownie zatrute kapitalizmem obcym. Za pieniądze cudze prowadzimy politykę cudzą... Takie oto refleksje snuje w detroickim „Dzienniku Polskim” nie lada szubrawiec sanacyjny pismak z krakowskiego „IKC” Zygmunt Nowakowski.

Jedną tylko poprawką nasuwa się do przytoczonego tekstu: nie dzisiaj, ale zawsze Nowakowski i ta cała emigrancka horda za cudze pieniądze prowadziła politykę. Za hitlerowskie marki, za angielskie funty, za amerykańskie dolary i teraz znów za marki Adenauera. Kupczyli Polskę, a teraz nasylali szpiegów, dywersantów, sabotażystów — oto ich polityka. Oszczerstwa, szkalowanie wszystkich co polskie, igrasztwa najwymyślniejsze — oto ich polityka. Polityka judaszowego srebrnika, który tak pięknie im pachnie.

I za te wonne dolary i marki występują się monarchijscy rogożni p. n. „Wolna Europa”, wrogom Polski, neohitlerowcom z Bonn, którzy nawet nie usiłują tańcować, że na nasze ziemie mają tak wielki apetyt.

Podaliśmy przed kilku dniami, że radio „Wolna Europa” zostało przez Amerykanów oddane pod kontrolę i do dyspozycji odwetowców z Bonn. Popłoch zapanował wśród szubrawców. „Nie prawda” — wołają, „fałsz” — krzyczą, „to propaganda bolszewicka” — wydzierają się.

„Ale cóż, wrzaskiem prawdy nie zakrzyczysz. Bo to przecież wiadomo, że nie skądinąd zaczerpnięta, jak z ich własnych źródeł. Tytuł wiadomości brzmi:

„Rozmowa pisma „Muenchener Merkur” z konsulem generalnym Charles W. Thayer — radio „Wolna Europa” informować będzie władze niemieckie o tendencji swych audycji”.

A w tekście czytamy: „Thayer rozmawiał z kierownikiem rozgłośni „Wolna Europa” i ten ostatni będzie w przyszłości posyłał manuskrypty audycji do wszystkich zainteresowanych władz niemieckich, które za każdym razem będą mogły się przekonać, czy nie zawierają one jakichkolwiek tendencji antyniemieckich”.

I dalej: „Charles W. Thayer, kołyszając się w fotelu, uśmiecha się z powagą utalentowanego dyplomaty i oświadcza: „ostatecznie interesy Niemców w rozwiązaniu problemu wschodniego są przecie takie same, jak interesy Amerykanów”.

Wyrafinowane, trzeba przyznać jest powonienie sprzedawczyków. Bo oto wymieniony już na wstępie Nowakowski ubolewa na łamach londyńskiego, tym razem „Dziennika Polskiego” i „Dziennika Żołnierza”, że... ale posłuchajmy, jak to brzmi dosłownie:

„Ostatnie wiadomości z Polski mówią, że w teatrach powietrze zepsuło się wyraźnie... Widz przychodzi na przedstawienie prosto od roboty. Nie ma czasu przebrać się. Wali od niego woń jakichś smarów, tłuszczów, acetyleny, smoły, Bóg wie czego jeszcze... Ale widownia musi pachnąć. Obowiązkowo... Rozmnożyły się tam teatry ponad miarę i ponad możliwość. Jest ich stanowczo zbyt wiele”.

I snuje nasz „esteta” wspomnienia o teatrze, w którym panie „nie szczędziły guerlainów i chanelów” (marki perfum francuskiej).

Taki to on jest wrażliwy, ten nieoceniony Nowakowski i jego kompani. Smary, acetylen, smoła. Inaczej mówiąc, praca mu nie pachnie, ale za to zielone dolary zdrady rozsiewają upajającą woń „guerlainów i chanelów”. I za te zielone dolary stają na rozkaz Adenauera, aby przez radio „Wolna Europa” wygłaszać teksty szkalujące Polskę, wymierzone przeciw Polsce, przeciw naszym granicom.

BRYGADA kotlarstwo-remontowa Zakładów Produkcji Części Zapasowych Energetyki w Miłkowie powitała dzień wyborów do Sejmu przedterminowym oddaniem do ruchu kotła wysokopięnego dla elektrowni „Chorzów”. W wyniku zwycięskiej realizacji zobowiązań w czynie przedwyborczym, załoga trzykrotnie skróciła czas trwania kapitalnego remontu kotła, stawiając go do dyspozycji elektrowni na 33 dni przed zaplanowanym terminem.

Sukces monterów zakładów miłkowskich umożliwił elektrowni ciągłość ruchu oraz pełne zabezpieczenie przeciwawaryjne. Poważne również znaczenie ma wyremontowanie wysokiegoekonomicznego kotła dla przewidywanej rozbudowy zakładu i wzmocnienia jego mocy dyspozycyjnej.

JAK DONOSZA z Krakowa, dni poprzedzające wybory charakteryzowały się poważnym nasileniem osiągnięć produkcyjnych. „Na 5 dni przed terminem oddaliśmy do użytku nowy obiekt — warsztaty naprawcze o mechanicznej” — donoszą budowniczy rejonu warsztatów kombinatu Nowa Huta.

„50 naszych towarzyszy pracuje już na poczcie zadań 1953 roku — a nasz oddział IV wykonał już zadania wydobycze za październik” — płynnie meldunek z kopalni „Brzeszcze”. „Wykonałem zadania przypadające na mien według obowiązujących norm na okres 6 lat” — donosi producent tokarstwa i obrabiania metali z Zakładów Wytwarzających części maszynowe — Stanisław Strenk. „Osiągnęłam 400 proc. normy” — składa zwycięski meldunek młoda najwzrostła Poludniowych Zakładów Wytwarzających części maszynowe w Tarnowie — Maria Gębala.

„O 6 dni wcześniej wykonaliśmy zadania planu październikowego” — melduje załoga olkuskiej fabryki naczyń emaliowanych, w której 1.100 robotników pełni warty na czesie wyborów.

MŁODZIEŻ DOLNEGO ŚLĄSKA NA Dolnym Śląsku czyn produkcyjny dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego realizuje ponad 138 tys. młodych górników, metalowców, włóknarzy, ceramików, robotników PGR i członków spółdzielni produkcyjnych. Podjęli oni 43 tys. zobowiązań indywidualnych i zespołowych, mających na celu realizację planów, podniesienie jakości produkcji i obniżenie kosztów wytwarzania.

W realizacji czynu młodych wyborców Dolnego Śląska przoduje załoga kopalni im. M. Thayera, gdzie młodzi rebase, jak np. członkowie brygady Jarka zobowiązali się wykonać na trudnej do wyrobienia ścianie 115 proc. normy, a wykonują 157 proc. normy. Wzorem dla całej młodzieży



W jednej z większych angielskich jednostek wojskowych, zakwaterowanych w strefie Kanału Sueskiego, wybuchły poważne rozruchy. Żołnierze angielscy wysadzili w powietrze niektóre maszyny z amunicją, zniszczyli broń i wiele cennego sprzętu wojskowego.

Wartość wyrządzonych szkód sięga sumy czterech milionów funtów.

Masy pracujące Rumuńskiej Republiki Ludowej osiągnęły nowy sukces w rozwoju swej gospodarki narodowej.

Opublikowany przez prasę rumuńską komunikat Głównego Urzędu Statystycznego wskazuje, że plan państwowy w 3 kwartale br. wykonany został przez przemysł w 100,3 proc.

Jak donosi z Phenianu Agencja TASS, w nocy z dnia 21 na 22 października samoloty amerykańskie dokonały nowego bombardowania okolic Phenianu i wielu innych osiedli powiatu Teton.

kopalni jest rebase Imioliczyk, który — zamiast zadeklarowanych 140 proc. normy — realizuje swe zadania w 174 proc.

Poważne sukcesy uzyskała w realizacji zobowiązań młodzież w elektrowni „Victoria” w Wałbrzychu, w Zakładach Przemysłu Bawełnianego Dąbrowszczaków w Dzierżoniowie, w Hucie Szkła w Kłodzku, w Wizowie i w WZPO we Wrocławiu.

Walcząc o realizację swych zobowiązań młodzi wyborcy szeroko zastosowali wyższe formy pracy zespołowej i zorganizowali w dolnośląskich zakładach 263 produkcyjne brygady młodzieżowe.

Energia elektryczna piwo i czekolada — oto co daje wyłączenie jednej żarówki w godzinach największego obciążenia elektrowni

ZJEDNOCZENIE Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego zasilą energią elektryczną wielki przemysł oraz przeszło pół miliona drobnych odbiorców. Ież to w związku z tak zwanymi wycieczkami, stosowanymi przez energetykę, z powodu chwilowego niedoboru mocy,

Jak głosował kraj

URÓCZYŚCIE rozpoczął się dzień 26 października dla żołnierzy praskiego pułku piechoty Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Już na kilka minut przed godz. 6, przed lokalem Obwodowej Komisji Wyborczej, przybrany czerwienią i kwiatami, zaczęli gromadzić się żołnierze, podoficerowie i oficerowie. Ze wzruszeniem i dumą pierwszy złożył głosy oficer Bronisław Wossak, syh górnik ze Śląska oraz synowie pracujących chłopów — kapral Tadeusz Bakun, wzorowy moździerzysta, starszy bombardier Józef Kucharski i strzelec Tadeusz Godlewski.

„Jestem szczęśliwy — mówi Józef Kucharski — że mogłem swój głos oddać na najlepszych synów narodu polskiego, których najwyższemu zaufaniem obdarzył lud Warszawy”.

PRZESZŁO 50 furmanek zajęło w godzinach porannych i przedpołudniowych przed lokal wyborczy nr. 88 w gromadzie Borkowice w pow. oleskim na Opolszczyźnie, przywoząc całe rodziny chłopów gromady Krasków, Nowa Bogacica i Bazany. Za furmankami ciągnęły grupy młodzieży na rowerach. Już o godz. 12 przeważająca część wyborców Obwodu nr. 88, obejmującego 4 gromady, spełniła swój obywatelski obowiązek.

WYBORCY zgromadzeni przed lokalem Obwodowej Komisji nr. 76 w Czorkowie zgotowali serdecznie owację kandydatowi z listy z ich terenu — Marii Olejniczak, byłej robotnicy, a obecnie dyrektorowi Ożarkowskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Rozlegają się okrzyki: „Niech żyje nasz kandydat! Niech żyje Front Narodowy!”. Grupa harcerzy wręczyła Marii Olejniczak wianek kwiatów.

NIEZWYKLE uroczysty charakter miało głosowanie w zamieszkałej przez ludność rdzenną — gminie Babimost, w woj. zielonogórskim.

Mieszkańcy Babimostu, Kramska Nowego i Starego, Górnego i Dolnego Polwarku i innych, którzy pozostali Polakami pomimo wieloletniej niewoli i okrutnego ucisku pruskich junkrów i hitlerowców, oddając głosy — wyrażali swoje uczucie radości, że są pełnoprawnymi obywatelami, że głosują w ojczyźnie, o którą walczyli oni i ich przodkowie.

W FCW. Lubartowskim już o godzinie 9 rano przybyli do głosowania prawie wszyscy chłopcy z 10 gromad.

Około godz. 10.30 z transparentami i muzyką, na pięknie udekorowanych wozach zajęli do lokalu wyborczego w Obwodzie nr. 142 w gminie Niemce niemal wszyscy wyborcy z produkującej gromady Dys, w liczbie około 500 osób.

Ponad pół miliona zł oszczędności przyniosą zobowiązania cukrowni „Świdnica”

CUKROWNIA „Świdnica” rozpoczęła kampanię pod znakiem zobowiązań na czesie Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Rozpoczęcie kampanii w przewidzianym terminie było uwarunkowane wykonaniem na czas międzykampanijnych remontów. Największą trudnością był brak wykwalifikowanych robotników. Załoga jednak przystąpiła do ofiarnej pracy. Posypały się pierwsze zobowiązania indywidualne na czesie wyborów i XIX Zjazdu KPZR.

Przyniosły one 12 tys. oszczędności i wykonanie remontów w terminie.

Wyróżnili się tu szczególnie: znanymi przodownikami pracy i racjonalizatorami Roman Walter — kierownik kotłowni, który zobowiązał się skrócić czas remontu kotła o połowę, oraz przeszkolił 15 palaczy. Zobowiązanie wykonał. Brygada Kamińskiego dokonała przeglądu łożysk w czasie 2 dni krótszym od przewidzianego.

Tokarz Władysław Łakoma skrócił czas wszystkich robót na tokarce o 25 proc.

Dnia 13 bm. cukrownia „Świdnica” ruszyła. Załoga na czesie wyborów podjęła dalsze, zespołowe zobowiązania: zaoszczędzić 225 ton węgla. Zwiększyć przerob dobowy do 17000 q. Dzięki skróceniu czasu przerobu o 7,4 doby oszczędzić 1125 q buraków w 168h wyprodukuje się dodatkowo 167 q cukru. Zmniejszyć o 0,15 procent straty cukru. Wartość tych zobowiązań wynosi 585 tysięcy złotych.

Cukrownia „Świdnica” już włączyła się do współzawodnictwa o tytuł najlepszego cukrowni w Polsce, zainicjowanego przez cukrownię „Wieluń” i wezwała do współzawodnictwa wszystkie cukrownie dolnośląskie.

Już dziś ilości spalonego węgla systematycznie się zmniejszają, a normy dobowe są przekraczane. W tym stanie rzeczy nie przewiduje się już przeszkód natury technologicznej i mechanicznej. A trudności były. Ciężkie warunki atmosferyczne utrudniały kopanie buraków i plantatorzy nie dostarczyli na czas surowca.

Przerucano wtedy buraki z tych cukrowni, które jeszcze nie rozpoczęły kampanii. W ten sposób groźba przestoju została zażegnana.

Cukrownia „Świdnica” zdała swój egzamin. Jej załoga czynem udowodniła swoją solidarność z Frontem Narodowym, a głosując w dniu wyborów na wszystkich kandydatów Frontu zadokumentowała tym swoje oddanie wielkiej sprawie socjalizmu.

Janka

Przodująca młodzież przystępuje do zaciągu pionierskiego

Coraz liczniej odpowiada młodzież na apel Zarządu Głównego ZMP, wzywający ją do pracy na najtrudniejszych posterunkach w przemyśle metalowym i w górnictwie. Liczne zebrań w zakładach pracy, POM-ach, PGR-ach i gromadach wiejskich, w czasie których młodzież zgłasza się do zaciągu pionierskiego, świadczą o gorącym umiłowaniu przez młodych robotników i chłopów swej Ludowej Ojczyźnie.

Na zebrań młodzieży w gromadzie Pychów, w pow. łódzkim gotowości przystąpienia do pracy w górnictwie zgłosił syn małorolnego chłopca — Jan Bukal.

„Moja rodzina — oświadczył on — z powodzeniem da sobie radę w gospodarstwie bez mnie. Moje ręce przędzą się bardziej w kopalni, gdyż nowe fabryki i huty będą potrzebować coraz więcej węgla. Cieszę się, że moja praca przyczyni się do rozkwitu naszej Ludowej Ojczyzny, bo im więcej będziemy produkować węgla i stali, tym szybciej zapanuje u nas dobrobyt”.

Do zarządu gminnego ZMP w Czarnocinie zgłosili się dwaj synowie chłopscy: Eugeniusz Pierzchałka i Władysław Kozub, wyrażając chęć pracy w górnictwie.

Gorąco przyjęte zostało wystąpienie Jana Cieślaka w gromadzie Wola Grabina w pow. łódzkim, który w czasie zebrań oświadczył m. in.: „Na młodzieżowym Zlocie w Warszawie słuchaliśmy nazwami kochanemu Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi, że oddamy swoje siły i młodzieży zapal dla budowy szczęśliwej i sprawiedliwej Polski. Dlatego zgłaszam się do pracy w kopalni węgla. Chcę pracować w zaszczytnym zawodzie górnika”.

W powiecie augustowskim, woj. białostockie, do zaciągu pionierskiego zgłosili się ZMP-owcy Edmund Szczepański i Stanisław Jabłończyk. Wypielając kartę zgłoszeniową Edmund Szczepański oświadczył: „Cieszę się, że tonę węgla, które będę wkrótce wydobywał ja i moi koledzy z naszego powiatu, województwa i całej Polski, przyczynią się do wzmocnienia potęgi gospodarczej i obronnej naszej ojczyzny”.

Z miast, miasteczek i wsi województwa kieleckiego napływają coraz nowe zgłoszenia młodzieży do pracy na najtrudniejszych odcinkach w naszym przemyśle węglowym i metalowym.

Ostatnio wyraził chęć do pracy w górnictwie ZMP-owcy z podradomskiej gminy Jedliński: Aleksander Skoczek, Czesław Szymczak, Zdzisław Mallnowski, Stanisław Orłowski, Tadeusz Górecki, Zdzisław Maj i Jan Kowalczyk.



W początkach grudnia rb. zostanie oddany do użytku na Mirowie, dom kultury Warszawskiej Rady Związków Zawodowych — pierwszy związkowy dom kultury w Warszawie.

Coraz liczniej zgłasza się młodzież całego kraju do pracy na najtrudniejszych odcinkach Planu 6-letniego stając do pionierskiego zaciągu. M. in. do pracy w górnictwie zgłosili się ostatnio dwaj synowie chłopscy z Czarnocina pow. łódzkiego — E. Pierzchałka i W. Kozub.

Inż. Edward Hasny

TELEFONY

POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44, 55-55.
STRAZ POZARNA — 08.
DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIEGO” — 45-33.

DYZURY APTEK

SPOŁ. Nr. 10 — ul. Traugutta 121.
SPOŁ. Nr. 142 — ul. Mikołaja 42.
SPOŁ. Nr. 5 — ul. Stalina 51.
SPOŁ. Nr. 1 — ul. Partyzantów 25.

DYZURY SZPITALI

KLINIKA CHIRURGICZNA II — ul. C. Skłodowskiej 66/68.

WOJEWÓDZKI (wewn., pediatr., laryngol.) — ul. 1 Maja 8.

KLINIKA OCZNA — ul. Chatałbiskiego 2-a, tel. 55-56 (stary dyżur okulistyczny).

Spacerkiem



Usprawnienie

KIEROWNICTWO Motozbytu gwoli zadowolenia klientów wprowadziło do systemu urzędowania daleko idące usprawnienia.



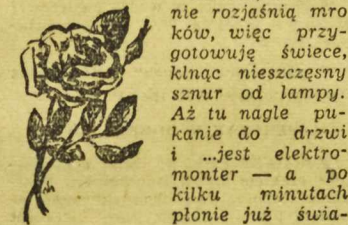
W praktyce wygląda to tak: Klient zamawia towar przy ul. Próchnika. Rachunek płaci przy Zbiorniku. Odbierny zakupione rzeczy w magazynie przy ul. Próchnika.

Dobrodziejstwa tej procedury najlepiej ilustruje fakt, że przedmiot przy ul. Próchnika można było zatawić wszystkie te czynności.

Daleko idące usprawnienie doceniają daleko idący klienci... (Wer)

Sumienna obsługa

TRACHI światło zgaso. Nieścisły sznur od lampy stołowej spowodował spięcie. Stopki w porządku. Co robić? Roboty huk, a wiecór się zbliża. Więc za telefon: 60-83 — „Biuro Napraw Elektronicznych” — „Naprawimy, ale dziś już bardzo późno, a nasz jedyny elektromonter jest właśnie zajęty. Ale będziemy się starać.”



No cóż, starania nie rozjaśnia mroków, więc przystępujemy do pracy. Klęcząc, kładąc nieszczesny sznur od lampy. Aż tu nagle pukanie do drzwi i... jest elektromonter — a po kilku minutach plonie już światło.

Doprawdy obsługa napraw elektronicznych, a zwłaszcza sumiennemu elektromonterowi należy się od „Spacerków” wianka róż. Mimo dużej odległości, którą musiał on pokonywać tramwajami i pieszo, na naprawę uszkodzenia na Krzykach nie czekaliśmy dłużej niż godzinę!

Za co płacić?

W DNIU 25 września rządcie ob. P. K. zam. w Rąbkowicach, wysłali na jego adres kuchenną szafkę. Po 6-ciu dniach, kiedy nie było wiadomości ani przesyłki, ani zawiadomienia, nasz czytelnik odwiedził Biuro Oddziału Towarowego PKP na Dworcu Głównym.



— Szafki jeszcze nie ma — odpowiedziano mu krótko. Aż pewnego dnia po powrocie z pracy ob. P. K. zastał przy czepioną do drzwi kartkę, zawiadomającą go, że przesyłkę może odebrać po uiszczeniu 14 zł 90 gr.

— Za co mam płacić? — zdziwił się nasz Czytelnik i pobiegł do towarowni.

— Dlatego obywatel zapłacił 14,90 zł, ponieważ po przywiezieniu mu paczki nie zastaliśmy go w domu — poinformowali ob. P. K. urzędnicy PKP.

Rzeczywiście pomysł z dostarczeniem na miejsce przesyłek jest dobry. Ale nikt nie jest jasnowidzem, aby przewidzieć, kiedy paczka nadejdzie, jeśli nie przestano przed tym zawiadomienia.

Aby okazać się godnymi przyjęcia do zaciągu pionierskiego ZMP-owcy z Zakładów Ceramiki Budowlanej

pracują jeszcze wydajniej Ochoтник Teofil Rudnicki już w przyszłym tygodniu po raz pierwszy zjedzie do kopalni

NIE tylko Franciszek Tobiasz i Marian Salamon, ale wszyscy ZMP-owcy z Zernickich Zakładów Ceramiki Budowlanej oczekiwali odwiedzin kolegi Teofila Rudnickiego.

Dzisiaj pierwsza lekcja języka rosyjskiego w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy

JAK już podawaliśmy, przy Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy zorganizowany został kurs języka rosyjskiego.

Otóż, jak informuje nas kierownictwo tej placówki, pierwsza lekcja odbędzie się dzisiaj o godzinie 19.

Już niedługo rozpocznie się odstrzał zajęcy

SZESNASTEGO listopada myśliwi wrocławscy rozpoczną odstrzał zajęcy. Mimo, że tegoroczny sezon jest skrócony, plan odstrzału jest taki sam, jak w ubiegłym roku.

Około 70 proc. ubitej zwierzyny dostarcza się do PCL „Las”. Reszta jest przeznaczona do przerobów. Zajęcze skórki to bardzo cenny materiał. Dlatego też Związek Łowców ki zorganizował współzawodnictwo w dostawie skórek futerkowych do centrali.

Sezon odstrzału kuropatw już się skończył. W bieżącym roku trwał on tylko dwa tygodnie.

Teofil Rudnicki — aktywista ZMP i przewodnik pracy, delegat młodzieżowy na Zlot, już w „SP” był przewodnikiem nauki.

Jako jeden z pierwszych odpowiedział na apel Zarządu Głównego ZMP i obecnie jest w szkole Przeposobienia Górniczego w Wałbrzychu.

Dał znać kolegom, że ich wkrótce odwiedzi. Chłopcy byli bardzo ciekawi, co opowie im Rudnicki. Sami tymczasem nie próżnowali. Skoro wyjechał mogą tylko najlepszy, to trzeba zasłużyć sobie na takie mano.

— Od tej chwili ruszyła u nas praca, tak zawodowa jak i społeczna — opowiada przewodniczący Koła ZMP, Stefan Szemczyk. — Tacy koledzy, jak Franciszek Tobiasz, czy Eugeniusz Kręciński, którzy dotychczas nie wyrzucali się w pracy, poczynili znaczne postępy. Brali również czynny udział w akcji przedwyborczej.

Na wyróżnienie zasługuje Marian Salamon. Do niedawna znany był on jako słaby pracownik, nie udzielał się w pracy społecznej. Teraz Salamon został wyróżniony, jako przodujący agitator Frontu Narodowego. Pracuje bardzo wydajnie.

ZMP-owcy którzy nie wyjechali wraz z Rudnickim, postanowili w inny jeszcze sposób odpowiedzieć na apel Zarządu Głównego. Na ich życzenie Dyrekcja przesuwa młodzieżowców z prac mniej odpowiedzialnych i cięższych, na placówki odpowiedzialniejsze lub do robot cięższych w obrębie zakładu.

Pracowalem przy piecu — opowiada ZMP-owiec Henryk Baranowski — zaś obecnie przeszedłem do pracy przy wydobyciu surowca. W ten sposób odpowiedziałem czynem na apel Zarządu Głównego.

Zgłosiliśmy się również do zaciągu pionierskiego. Wprawdzie i nasz zakład dostarczący cegieł, ma ważne zadania do wykonania w Planie 6-letnim, rozumiejąc jednak, że najważniejszy jest dzisiaj przemysł kluczowy: węgiel i metale. Tam potrzeba najwięcej rąk do pracy. Przecież od rozwoju tych podstawowych gałęzi

zależy przyszłość całego naszego przemysłu, jego rozbudowa i rozkwit.

— Poza tym — kończy myśl kolegi Stefan Szemczyk, który również zgłosił się do zaciągu pionierskiego — tam, w przemyśle ciężkim i na wielkich budowach socjalizmu, padają największe rekordy w pracy, tam jest rozmach i tempo, które pociągają nas młodych. I dlatego tyłu spośród nas odpowiedziało na apel. Nie wiemy jeszcze, kto teraz od nas wyjedzie. Staraliśmy się codziennie pracą zasłużyć na to wyróżnienie.

O tym, że młodzież Zakładów poczyniła duże postępy, mówi nie tylko dyrektor Zakładu, ale i Zarząd Miejski ZMP.

Z przyjemnością usłyszał te wiadomości Teofil Rudnicki, gdy w sobotę przyjechał odwiedzić kolegów.

— Starajcie się, chłopcy — zachęcił ich jeszcze. — Ja już w przyszłym tygodniu zjadę po raz pierwszy do kopalni. Teraz uczyć się pilnie, przygotowując się do przyszłego zawodu. Warunki mamy bardzo dobre, a gdybyście wiedzieli, jak to przyjemnie żyć w takiej produkującej młodzieżowej gromadzie. Nie bójcie się, nie zrobicie wstydu naszej organizacji ani zakładowi. I tam, na kopalni pośród produkującej brać górniczej postaram się być jednym z pierwszych. (J)

Artyści teatrów wrocławskich zorganizowali 200 występów w ramach kampanii wyborczej

DLA uczczenia Programu Wyborczego artyści teatrów wrocławskich zrealizowali wiele cennych zobowiązań.

Aktorzy: Benoit, Dewoino, Zbyszewska, Nowakowska, Jakubowska, Jarowska, Korycka, Przybył, Niewczas, Chromicki, Dębowski, i Hrechorowicz dali ponadplanowo szereg występów zarówno na terenie Wrocławia, jak i poza miastem.

Między innymi ekipy złożone z kilku artystów, odwiedzili wraz z zespołami „Artosu” Wałbrzych, Kłodzko, Zmigrod, Koziniec, Milicz, spółdzielnię produkcyjną Wojnowi i wiele innych miejscowości na terenie naszego województwa. Ogółem zorganizowano ponad 200 występów.

Podkreślić trzeba, że artyści, którzy wyjeżdżali w teren, nie zaniebdywali swoich normalnych zajęć. Godne uwagi jest także przedterminowe wystawienie dwóch pre-

Do końca bieżącego roku 7 nowych aptek otrzymają mieszkańcy Wrocławia

Z KAŻDYM rokiem roznosi się w naszym mieście sieć placówek aptecznych. Obecnie Wrocław

W CIĄGU następnego miesiąca planuje się utworzenie dwóch dalszych punktów: przy ul. Stalingradzkiej i dla mieszkańców Grabiszynka przy ul. Przewodników Pracy. Obydwie placówki są już wyremontowane i czekają tylko na zainstalowanie aparatów, koniecznych do wyrobu lekarstw.

Dyrekcja CAS-u ma jednak pewne obawy, czy otwarcie punktu przy ul. Stalingradzkiej dojdzie do skutku w listopadzie, ponieważ mieszcząca się obok spółdzielni „Tricot” uzależnia odstąpienie jednego pokoju na zaplecze materiałowe od otrzymania innego lokalu.

Na poważne trudności natrafia również Centrala Aptek w tych dzielnicach, które albo nie mają w ogóle aptek, albo posiadają tylko punkty z gotowymi lekami.

Np. na Ciężynie przez dłuższy czas nie można było uzyskać lokalu poaptecznego, ponieważ Wydział Gospodarki Komunalnej nie przeprowadził mieszkańców w nim ludzi do pomieszczeń zastępczych.

Na podkreślenie zasługuje stanowisko Biblioteki Miejskiej, która rozumiejąc potrzeby mieszkańców Ciężyny, odstąpiła na aptekę swój lokal. Wierzymy również, że Wydział Handlu Przemysłu i Rolnictwa Gospodarki Komunalnej nie przeprowadził mieszkańców w nim ludzi do pomieszczeń zastępczych.

Prócz wyżej wymienionych placówek do końca bieżącego roku powstają w dzielnicach Soltysowice i Kamieniec Wrocławski oraz na pl. Engelsa, w gmachu Przewodników i Akademickiej Poradni Zdrowia nowe punkty apteczne. (Ag)

Artyści teatrów wrocławskich zorganizowali 200 występów w ramach kampanii wyborczej

DLA uczczenia Programu Wyborczego artyści teatrów wrocławskich zrealizowali wiele cennych zobowiązań.

Aktorzy: Benoit, Dewoino, Zbyszewska, Nowakowska, Jakubowska, Jarowska, Korycka, Przybył, Niewczas, Chromicki, Dębowski, i Hrechorowicz dali ponadplanowo szereg występów zarówno na terenie Wrocławia, jak i poza miastem.

Między innymi ekipy złożone z kilku artystów, odwiedzili wraz z zespołami „Artosu” Wałbrzych, Kłodzko, Zmigrod, Koziniec, Milicz, spółdzielnię produkcyjną Wojnowi i wiele innych miejscowości na terenie naszego województwa. Ogółem zorganizowano ponad 200 występów.

Podkreślić trzeba, że artyści, którzy wyjeżdżali w teren, nie zaniebdywali swoich normalnych zajęć. Godne uwagi jest także przedterminowe wystawienie dwóch pre-

Plan roczny przedsiębiorstwa Detalu i Barów Mlecznych

Wrocławskie Przedsiębiorstwo Detalu i Barów Mlecznych może pochwalić się dużym osiągnięciem:

Dzięki realizacji zobowiązań dla uczczenia wyborów i XIX Zjazdu KPZR przedsiębiorstwo to do dnia 20 października wykonało roczny plan obrotów w żywnieniu zbiorowym.

Sukces ten jest tym cenniejszy, że wrocławskie bary mleczne polepszają z miesiąca na miesiąc styl swej pracy i cieszą się wśród publiczności coraz większą popularnością.

W związku z tym dyrekcja MHD zawiadoma, że wszystkie sklepy konfekcyjne zostały zaopatrzone w ciepłe ubiory. Można więc nabywać płaszcze męskie i damskie, pulowery, golfy, skarpetki wełniane, ciepłą bieliznę itp.

Sklepy nr 177 przy ul. Stalingradzkiej i nr 113 w Rynku zostały zaopatrzone w zimową odzież dziecięcą, jak płaszczki, sweterki, ponczoski, rajzunki i tzw. pajacyki. Konfekcję tę można nabywać w sprzedaży ratalnej.

Dan.

Towary polskiej produkcji i inn.

„PACZKI PEKAO”

za pośrednictwem akcji

W NEW-YORKU PEKAO TRADING CORPORATION New York 4, 25 Broad Street, room 1624

W PARYŻU BANK POLSKA KASA OPIEKI SA Paris IX, 23 rue Talbott.

Informacji udziela: BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. Warszawa, ul. Mazowiecka 14.

OBWIESZCZENIA

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW WE WROCŁAWIU UL. RYNEK 3/2 wywaza do podania adresu następujące osoby: 1. KRUPA TABEKSZ — do rep. 1390; 2. OPENCHOWSKA BRONISŁAWA — do rep. 1283; 3. SZYMCAK IRENA — do rep. 1351; 4. GALA GENOWEFA — do rep. 995; 5. ZIELIŃSKA ZDZIWA — do rep. 501; 6. GOLANSKI TADEUSZ — do rep. 1503.

Fachowcy poszukiwani TRZECH CZELADNIKÓW, oraz JEDNEGO KROJCZEGO przyjmie natchmiast ZAKŁAD KRAWIECKI. Mieszkanie zapewnione. Uposażenie od 1000 — 1500 zł mies. Zgłoszenia UL. NOWOTKI 18. 1777k

ZGUBIONO dowód zaplaceniu za meble po niemieckie na nazwisko dr. Truczka Zofia. 4973p

ZGUBIONO przepustkę fabryczną Zakładów „Archimedes” Wrocławska, ul. KIELBAŃSKA 18. 1774g

Ogłoszenia drobne

WIĘKSZA IŁOŚĆ PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH potrzebna. Dobre warunki pracy. Zgłoszenia TUZARNA ul. BARTOSZEWICACH (WROCŁAW — Biskupin) ul. BACIARELLEGO 5/7. Dojazd tramwajami 1, 4, 12. 1682k

HANDLOWE „KADET” 4-drzwiowy na chodzie sprzedam. — Wrocław, Kochanowskiego 21. 13434g

SPRZEDAM trzydrzwiowy i szafę. Ogł. do 17. Kupię cztery krzesła. Wrocław, Biskupin, Norblina 2 m. 5. 13444g

SPRZEDAM akordeon 120 basowy. Wiadomości. Wrocław, Więckowskiego 16 m 7. 13461g

SPRZEDAM encyklopedię Brokhausa (całość) 21 tomów, wydanie 1934 roku. Wiadomości. Wrocław, M. Reja 24 m 10. 13479g

ZGUBIONO zaświadczenie pierwszej rejestracji SP na nazwisko Kulikowski Henryk. 13435g

ZGUBIONO leg. akademicką Nr F795 na nazwisko Dziemidowicz Zdzisław. 13466g

ZGUBIONO przepustkę PA-FA-WAGU na nazwisko Kudenkow Marta. 13450g

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej na nazwisko Orzełski Czesław. 13443g

ZGUBIONO dowód zaplaceniu za meble po niemieckie na nazwisko dr. Truczka Zofia. 4973p

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Michałowicz Emanuel. 13478g

SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko Wlechoł Maria. 13452g

ZGUBIONO leg. studencką, tramwajową, kartę meldunkową, zaświadczenie pierwszej rejestracji wojskowej na nazwisko Juszczyk Józef. 13451g

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Pietrowicz Janina. 13429g

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Demczuk Józef. 13459g

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego z ogrzewaniem, najchętniej w śródmieściu. Zgłoszenia osobiste. Redakcja „Słowa” pok nr 23, telefonizacja 40-21, Zielonki, lub pisemnie pod „Dziennikarz”. 13475g

POSZUKUJE pokoju u-mieblowanego w pobliżu Dworca, natychmiast, celem na obłożenia. Otwarty „Słowo” pod „13476”. 13476g

MIESZKANIE 2-3-pokojowe w Koszalinie zamienie na podobne we Wrocławiu. Wiadomości. Kozłowska, Wroclaw, Grunwaldzka 2, Szkoła. 12475g

ZAMIENTĘ ładne trzy-pokojowe mieszkanie z kuchnią, przedpokojem we Wrocławiu na podobne dwupokojowe najchętniej na Krzykach. Nowosad. Wrocław, Więckowskiego 16 m 6. 13458g

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego. Otwarty do „Słowa” pod „13475g”. 13475g

POSZUKUJE bilansista z wieloletnią praktyką przyjmie prace zccounting w zakresie księgowości i planowania. Otwarty „Słowo” pod „Solidny”. 13470g

LEKARZ poszukuje pomocy domowej, Wrocław, Tramwajowa 9, Biskupin (obok reżimy, po godzin. 16-21). 13407g

LEKARZ poszukuje samodzielnej gospodyni. Wrocław, ul. Łukasiewicza 8 m 4, godz. 18-19. 13429g

Poszukiwanie pracy

KSIEGOWY-bilansista z wieloletnią praktyką przyjmie prace zccounting w zakresie księgowości i planowania. Otwarty „Słowo” pod „Solidny”. 13470g

Wolne posady

LEKARZ poszukuje pomocy domowej, Wrocław, Tramwajowa 9, Biskupin (obok reżimy, po godzin. 16-21). 13407g

LEKARZ poszukuje samodzielnej gospodyni. Wrocław, ul. Łukasiewicza 8 m 4, godz. 18-19. 13429g

Kulturalna

KULTURALNA starsza osoba potrzebna do dzieci i pomocy w domu. Warunki bardzo dobre. Wiadomości. Wrocław, Stalingradzka 39 (Sklepek z kapelusznami). 13474g

Nauczanie

TRZYMIESIĘCZNE roczne kursy księgowości Łódź — skł. 163. 163k

Różne

UCZCIWEGO znalazcę okularów zgubionych dn. 24.10, między godz. 17-18 na ul. Stalingradzkiej proszę o zwrot za wyznaczeniem. Wrocław, Świerczewskiego 40 m 2. 13481g

TECZKE wraz z leg. służbową, szkolną, tramwajową i 2 Indekami S. I. Szczęsni i WSI Wrocław na nazwisko Cichy Mieczysław zastawiono w „Zerówce”. Zwrot za wy nagrodzeniem. Wrocław, Nowowiejska 47. 13463g

FLISOWANIE, merzejkę, lokretkę, guzik, wykończenie terminowo i tanio. Nowosad. Wrocław, Więckowskiego 16 m 6. 13458g

117 domków jednorodzinnych zostanie wyremontowanych w dzielnicy Kuźniczki

EKIPY MPRB remontują w dzielnicy wrocławskiej Kuźniczki 117 jednorodzinnych domków. Domki te zostaną oddane do użytku jeszcze przed końcem bieżącego roku.

Prócz tego zespoły Przedsiębiorstwa Rozbiórkowo-Budowlanego kończą remont baru mlecznego przy ul. Stalina 4.

W pracach remontowych wyróżniają się brzydacy: murarska Szczepaniaka, malarza Pomykały oraz załoga Maksymianowicza pracująca przy budowie mostu Krzywoustego.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Skargi i zażalenia mieszkańców Wrocławia przyjmować będą jutro sekretarz Prezydium MRN ob. Józef Soroka oraz członek Komisji Kontroli Wykonania Skarg i Zażeń ob. Tadeusz Gutowski w gmachu przy ul. Zapolskiej Nr 4, pokój 213 od godz. 15 do 19.

Historycy, pedagogowie i psychologowie, którzy otrzymali lub otrzymają dyplom ukończenia studiów w 1952 roku, a którzy nie stawili się przed Komisją przydziału pracy dla absolwentów Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu im. B. Bieruta, winni to uczynić dzisiaj o godz. 10 (gmach główny Uniwersytetu, II piętro, pokój Nr 52).

Posiedzenie naukowe Wrocławskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, na którym Doc. dr M. Kędra i dr Z. Wiktor przedstawia dwa przypadki dychawicy oskrzelowej z remisją w przebiegu złośliwej — odbędzie się jutro o godz. 18.30 w sali wykładowej Kliniki Wewnętrznych, ul. Pasteura 4.

Posiedzenie poświęcone pamięci Ignacego Domeyki organizują Towarzystwa: Przyrodnicze, Geograficzne i Geologiczne dzisiaj o godz. 18 w auli Po litechniki Wrocławskiej, Wybrzeże Wyspiańskiego 27.

Szkolenie ideologiczne dla członków Związku Polskich Artystów Plastyków rozpoczyna się jutro o godz. 18 w lokalu Związku, ul. Stalingradzka 29 i odbywać się będzie w każdej środę.

Widowiska i imprezy

TEATR PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Cyganeria”.

POLSKI — godz. 19 — „Profesja pani Warren”.

KAMERALNY — „Proces”, godz. 19-ta. MŁODEGO WIDZA — godz. 14 — „Byszczący kluczyk”; godz. 19.30 — „Złota szlafmyca”.

WYSTAWY MUZEUM SŁ. — Plac Wojevodzki — „Galeria malarstwa polskiego i średniowieczna sztuka śląska”; Śląsk starożytny”.

DOROCZNA Okręgowa Wystawa Związku Polskich Artystów - Plastyków.

KINA ŚLASK — ul. Świerczewskiego 67 — „Ditta” (duński), od lat 18, godz. 16, 18 i 20.

WARSZAWA — ul. Fredry 18 — „Jego decyzja” (chiński) od lat 14 — godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK — Przewodników Pracy „Milczenie jest złotem” (franc.), od lat 14, godz. 17, 19.15.

SCALA — ul. Mikołaja Nr 27 — „Nędznicy” I ser. (franc.), od lat 14, godz. 16, 18, 20.

POLONIA — ul. Zeromskiego 63 — „Świat się śmieje” (radz.), od lat 10, godz. 16, 18, 20.

PIONIER — ul. Stalina Nr 71 — „Złote jezioro” (radz.), od lat 12, godz. 16, 18, 20.

TECZA — ul. Kościuszki Nr 177 — „Nicolaus Nicleby” (ang.), od lat 14, godz. 16, 18, 20.

FAMA — „Córki Chin” (chiński) od lat 14, godz. 19.

ROBOTNIK — „Poszukiwacze złota” (radz.), od lat 12, godz. 19.

DWORCOWE — Dworzec Główny — „Rozmaitości” — godz. 18, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23.

CYRK Nr 6 — Plac Grunwaldzki — godz. 19.



W trosce o koszykówkę

O koszykówce dolnośląskiej pisałmy już niejednokrotnie. Mówiliśmy o złej pracy Sekcji P. R. K. I. S., o obniżeniu się poziomu tej dyscypliny i zmniejszeniu się ilości drużyn. Obecnie jeszcze raz musimy poruszyć te zagadnienia, a ściślej mówiąc sprawę mistrzostw naszego okręgu.

Nie wszystkim zapewne wiadomo, że tegoroczne mistrzostwa Dolnego Śląska odbywają się innym systemem, niż w latach ubiegłych. Sekcja PRKIS

WKKF-u złożyła istniejącą dotychczas klasę wojewódzką i zaprowadziła skomplikowany system tzw. terytorialny.

Polega on na tym, że we Wrocławiu rozegrane zostały rozgrywki na szczeblu miejskim w dwu grupach, z których po

dwie drużyny wchodzi do finału miejskiego, a tymczasem mistrzostwo poszczególnych PKKF-ów rozegrają na prowincji spotkania pomiędzy sobą. Do finału wojewódzkiego wejdą dwa zespoły z Wrocławia i dwa z prowincji, aby wyłonić mistrza i wicemistrza okręgu.

Wprowadzenie wspomnianego systemu okazało się niezbyt szczęśliwym posunięciem.

Do rozgrywek wrocławskich zgłosiło się 12 zespołów, reprezentujących różne klasy, o czym niech świadczy takte wyniki jak: Ogniwo — Unia 192:15, OWKS — Budowlani 289:35 lub AZS Środ. — AZS Uniwersytet 114:9.

Oczywiście spotkania obfitujące w takie wyniki nie mogą wzbudzać zainteresowania wśród miłośników tego sportu i nie mogą przyczynić się do podniesienia jego poziomu.

Zresztą pod koniec spotkań kilka słabszych drużyn wycofało się z mistrzostw. Słaba organizacja meczów na szczeblu miejskim doprowadziła do kilku walkowerów, często zresztą nie zasłużonych, tak, że obecny układ finalistów nie zupełnie odpowiada rzeczywistości układowi sił drużyn wrocławskich.

Do finału weszły Ogniwo, AZS. Kolejarz i Gwardia. Odpadły od dalszych rozgrywek OWKS, który zdemontrował w ostatnich spotkaniach wysoką klasę i Stal-Pafawag, po zaledwie jednym meczu. W wyniku systemu oba te zespoły, których klasę znają wszyscy, skazane są na „sezon martwy”.

Tak wyglądają rozgrywki w mieście, a jak na prowincji? Otóż w przepisanim terminie, na 26 powiatów, zgłosiło się do WKKF-tylko 6 zespołów, wobec czego losowanie rozgrywek przełożono na dalszy termin.

Trudno nam jest doszukiwać się przyczyn takiego stanu rzeczy, ale jest faktem bezspornym, że na prowincji zainteresowanie koszykówką jest dużo mniejsze niż we Wrocławiu.

Wiadomo również, że drużyny prowincjonalne reprezentują niższy poziom, niż zespoły wrocławskie. Pozbawienie ich możliwości spotkania się z koszykarzami Wrocławia na pewno nie wpłynęło dodatnio na podniesienie poziomu tego sportu.

Nadto, po odpadnięciu 4 silnych zespołów wrocławskich, w finale okręgu znajdują się drużyny z prowincji bez

Słowo sportowe

Projekt usprawnienia opieki nad czołowymi sportowcami

- Uregulowanie sprawy zmiany barw
- Szkolenie zawodników w rękach zrzeczeń

DZIAŁ w. f. i sportu GKFF wystąpił z szeregiem projektów mających na celu ulepszenie i usprawnienie działalności sportowej. Projekty te po przeanalizowaniu przez zrzeczenia i sekcje sportowe z ewent. poprawkami wrócić do GKFF, gdzie po ostatecznym zredagowaniu i zatwierdzeniu, nabiorą mocy obowiązującej.

Z życia pingpongistów

W BIERUTOWIE odbył się mecz tenisa stołowego o mistrzostwo klasy wojewódzkiej pomiędzy drużynami wrocławskiego Kolejarza a miejscową Spójnią. Zawody zakończyły się zwycięstwem wrocławian 6:4. Punkty dla Kolejarza zdobyli: Pawryszewski, Szewczyk i Stanisławski po 2, dla Spójni Tomaszewski 3 i debet.



OGNIWO — LZS 10:0
Z ESPOŁ LZS nie stawili się na zawody o mistrzostwo klasy wojewódzkiej z Ogniwnem, oddając punkty walkowerem.

W DNIU dzisiejszym odbędą się następujące spotkania: O godz. 17 Ogniwo — Gwardia w świetlicy Gwardii na Placu Muzealnym, OWKS — Stal, Spójnia Wr. — Ogniwo MRN o godz. 18 w świetlicy Ogniwa przy ul. Zapolskiej i Kolejarz — AZS o godz. 18 w świetlicy na dworcu Nadodrze.

watplenia słabsze od wyeliminowanych. Wydaje nam się, że istnieją dwie możliwości rozwiązania tej sytuacji. Pierwszą jest dopuszczenie do meczów prowincjonalnych dwu zespołów wrocławskich, które w swoich grupach zajmuje 3-cie miejsce, co nie skazuje ich na pauzowanie, a z drugiej strony zwiększy atrakcyjność rozgrywek.

Druga możliwość, to utworzenie z 6 drużyn wrocławskich i zgłoszonych prowincjonalnych jednej klasy wojewódzkiej. O dobrych stronach tego projektu nie trzeba nawet chyba wspominać.

Trudność w tym wypadku będzie stanowił tylko brak terminu, ale wydaje nam się, że przy odpowiednim rozpracowaniu terminarza, oczywiście przy rozgrywkach jednorundowych, będzie można doprowadzić je do końca. (Ksz)

Niezdrowym zjawiskiem, nurtującym sport nasz, są ustawiczne wadówki zawodników. Sprawa ta, mająca częstokroć charakter zwykłego kaperowania przez kółka czy zrzeczenia, wywołuje wiele złej krwi i psuje robotę. Projekt wydziału sportu przewiduje więc, że w przyszłości każda zmiana przynależności sportowej będzie wymagała zatwierdzenia odnośnej sekcji, które potwierdzić będą w tym celu ściśle kartoteki ewidencyjne.

KONIEC SPACERÓW

ZMIANA barwy polegać będzie za sobą i dalsze konsekwencje. Kto raz wystąpił w rozgrywkach mistrzowskich, ten nie będzie mógł reprezentować barw innego kółka w grach mistrzowskich w tym samym sezonie. Również w ramach jednego zrzeczenia nie będzie można urządzić spacerów z kółka do kółka. Poza tym, by skończyć raz na zawsze z latającymi holendrami, w razie zmiany miejsca zamieszkania fakt ten trzeba będzie udokumentować odpowiednimi zaświadczeniami. Na ostatnim zebraniu przedstawicieli działu w. f. i sportu oraz reprezentantów zrzeczeń oświadczone bardzo kategorycznie, że wszelkie objawy kaperowania zawodników tepione będą z całą surowością, bez względu na to, kto by wchodził w rachubę.

Równocześnie jednak zawodnikom zapewniona będzie możliwość pełnego podwyższenia kwalifikacji. Gdy więc okaże się, że w jakimś zrzeczeniu nie ma warunków do uprawiania pełnej dyscypliny sportu, które natomiast istnieje w innej organizacji, władze sportowe będą miały prawo przeniesienia zawodników do środowiska, w którym będą mogli rozwijać swe zdolności.

POMOC DLA WYCZYNIWCÓW

JAK w swoim czasie donieśliśmy, całość szkolenia przerzucona została na zrzeczenia. W związku z tym zniknie określenie tzw. kadry narodowej. Niemniej jednak zawodnicy na odpowiednim poziomie będą mieli zapewnioną, w ramach swego zrzeczenia, pełną pomoc, a więc opiekę odpowiednich trenerów, pomoc lekarską, możliwość korzystania z najlepszego sprzętu. Liczyć mogą również na poparcie, gdy chodzi o dożywianie, zapewnienie odpowiedniej pracy oraz warunków bytowania.

Gdy chodzi o ustalenie, którym zawodnikom należy się zwiększona opieka, o tym decydować będzie przede wszystkim klasyfikacja, a dalej opinie trenerów.

ZAGADNIENIE OBOZÓW

LOSIC i czas trwania obozów zostaną zredukowane. Obozy zrzeczeniowe prowadzone będą w tych dy-

scyplinach sportu, w których odbywają się mistrzostwa zrzeczeniowe. Przed im prezami terytorialnymi prowadzone będą krótkie „zgrupowania”, podobnie jak przed zawodami międzynarodowymi czy międzypaństwowymi. Jako zasadę przyjmujemy się, że tego rodzaju zgrupowania nie powinny trwać dłużej niż 14 dni.

Również szkolenie juniorów odbywać się będzie w ramach zrzeczeń. Na tym odcinku nie przewiduje się obozów centralnych.

Ponieważ nie wszystkie zrzeczenia są w stanie we wszystkich dyscyplinach sportu przeprowadzać obozy treningowe na odpowiednim poziomie, przewidujemy są wspólne obozy dla kilku zrzeczeń względnie całego pionu związkowego.

Dopiero trzeci mecz wyłoni piłkarskiego mistrza Dol. Śląska

W dalszym ciągu nie wiemy, kto zdobędzie mistrzostwo Dolnego Śląska w piłce nożnej, choć finalistów OWKS i Spójnia Luban grał już z sobą dwukrotnie.

W pierwszym meczu rozegranym w Lubaniu Spójnia pokonała zespół wrocławski 1:0, a wczoraj na Stadionie Olimpijskim przegrała z wojskowymi po dramatycznej walce 1:2 (0:1).

Piszemy dlatego po dramatycznej, że jedenastka lubańska jeszcze w 85 minucie gry miała duże szanse na tytuł, utrzymując wynik 1:1.

Bitwy w tej minucie przez Baraniaka pośredni rzut wolny, zamienił Czaja na drugą i jak się okazało zwycięską bramkę. Ten sam zawodnik zdobył w 29 minucie pierwszy połowy prowadzenie. Dla Spójni wyrównał Czech.

Gra mimo dużej stawki stała na zadawalającym poziomie i była dość ciekawa. Obie drużyny grały ostro, ale nie brutalnie. Zespół wojskowych przeważał nad gołmi wyszkoleniem technicznym. Uwidoczniło się to szczególnie w pierwszej połowie meczu, gdy atak OWKS-u nie schodził z połowy Spójni.

Dobrze w tym okresie spotkania wypadł Czaja, Poloczek i bramkarz gości Czernek. Ten ostatni interweniował wiele razy w bardzo trudnych sytuacjach.

Po przerwie do głosu doszli piłkarze z Lubania, lecz nie wykorzystali szeregu dogodnych pozycji podbramkowych. W drużynie Spójni na szczególne wyróżnienie zasługują oprócz bramkarza: środkowy pomocnik Bonazzo, prawy łącznik Czech.

Wobec tego, że obie drużyny mają po jednej porażce i jednym zwycięstwem — o mistrzostwie Dolnego Śląska zdecydować trzeci mecz na neutralnym terenie. (B-cz)

WIECH

W uroczystym dniu

Z SAMEGO rana już złożyliśmy z Gieniuchną głosy. Szwagier ma się rozumieć także samo głosował w swoim wyborczym okręgu. Ładnie i spokojnie wszystko się odbyło, bez czekania, bez kolejki. Pokazało się, że nie trzeba żadnych ogonkowych kompanacji, bo muszę zaznaczyć, że Piekutoszczak pasjamy lubi wszędzie na waleta bez kolejki się wpaśować, żeby nie czekać.

Wczoraj tyż nasz napuszczal, żeby coś w tym rodzaju wymyślić.

— Może Gieniuchne na noszach zataskamy w charakterze ciężko chorej osobistości — mówi, w ten deseń ogonek z szaconkiem się przed nami rozstąpi, złożemy głosy i pojedziemy na miasto postuchać orkiestr i atrakcji artystycznych, w tańcach masowych wzię udział w osobistej osobie.

— No, dobrze — mówi Gienia — a co będzie, jak nasz sąsiedzi z naszego domu zobaczą, którzy wiedzą, że nie jestem chora? — No to cie Gieniuchna rzuciem razem z noszami na podłogę i chodu. Głosować będziemy wieczorem.

Obstatorowała go Gienia za te głupie żarty, ubrała się alegantko w niedzielne salopie i poszliśmy. Nie tylko szwagier chciał takie ogonkowe czary — mary robić, Skublińska, nasza sąsiadka też niemożebnie ogonków się boi. Pojechała wczoraj wieczorem aż na Ochotę do jednej swojej znajomej i mówi:

— Pani Wiatrakowska pożycz mnie pani jutro na godzinę swojego Czesia.

— Na co pani Czesio?

— Na wybory.

— Przecież on nie ma prawa głosu, bo dopiero dwa lata sobie liczy, przyjdzie pani za szesnastolat.

— Nie zrozumiałaś pani, nie o głos Czesia się rozchodzi, tylko o to, żeby w ogonku nie stać.

Ta Wiatrakowska faktycznie pożyczca czasem Skublińskiej tego Czesia do Cedetu, jak Skublińska chce żywo sprawunek sobie zatławić. Ale tą razą obstatorowała Skublińskie, że chce z wyborczego ononka balona robić i Czesia nie dała.

Zresztą pokazało się, że wszystkie te kompincacje nie były potrzebne, narodu było dużo, ale głosowanie szło szybko.

Wszystcyśmy złożyli głosy i jarda na Warszawa. Pochodziło się troszkę, obejrzało co tam nowego w naszej Kochanej stolicy przybyło, a teraz stadamy do obiadu.

Gieniuchna zupełnie już nalała, ale szwagier ciągle na szafie się ogląda, gdzie gąsiorek lecniczego spirytusu na wianach figuruje.

Gieniuchna już trzy miesiące dostepu nam do niego nie daje, ale zdaje się, że dzisiaj w uroczystym dniu przyjdzie po mikadku pod „miech żyją wyborcy”!

WIECH



W środę 29 bm. drużyna wrocławskiego Ogniwa rozegra spotkanie koszykówki o mistrzostwo Wrocławia ze Stalą - Pafawagiem. Mecz ten odbędzie się w sali OWKS-u przy ul. Saperów o godz. 20,00.

Zebrań sekcji pływackiej WKFF odbędzie się w czwartek o godz. 18. Ze względu na zbliżające się mistrzostwa okręgu, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

SPO odznaką każdego sportowca

Najmłodszy pięściarz Gwardii Ptasieński i Waligóra pokazali jak należy walczyć

6 TYSIĘCY widzów zgromadzonych w Hall Ludowej oglądało z zainteresowaniem turniej pięściarski, zorganizowany na cześć wyborów. Kontuzje odniesione w czasie ostatniego meczu ligowego Gwardii Szczecin — Stal Pafawag nie pozwoliły na start F. Szecepanowi i Krupińskiemu. Mimo to ich absencja nie zmniejszyła atrakcyjności zawodów.

Dwaj młodzi bokserzy Gwardii Ptasieński i Waligóra, którym potrzeba jeszcze kilku lat, by mogli walczyć w wadze muszej, dali dobry przykład swym starszym kolegom, demonstrując dobre wyszkolenie techniczne i bojowości.

Ptasieński naśladowający do złudzenia Kasperczaka zebrał liczne oklaski za efektywne uniki. Waligóra walczący bardziej roztropnie niż kolega, wykazał niezłe wyczucie dystansu i wielkie możliwości na przyszłość. Sędziowie orzekli remis.

W drugiej walce w wadze papierowej Michuła (Spójnia Wr.) pokonał Sztupeckiego (Kol.).

W pojedynku „much” Łukaszewicz Ogniwo pokonał Woźniaka Pafawag.

KASPERCZAK W DOBREJ FORMIE

ZAMIAST Faska do walki z Kasperczakiem stanął Buczkowski. Spotkanie rozpoczęło się nieoczekiwanym atakiem Buczkowskiego, który kilkakrotnie trafił celnie przeciwnika. Kasperczak skrócił dystans, starał się przedostać do zwarcia. Po jednej z serii Buczkowski znalazł się na deskach. Przez dwie ostatnie rundy gwardzista uzyskał dużą przewagę, demonstrując bogaty repertuar ciosów i uników.

Buczkowski dzielnie odgrzyzał się, przez grywając jedynie na punkty.

Była to najładniejsza walka turnieju. W piórkowej Jurdeczo (Spójnia Złębice) wypunktował swego kolegę klubowego Hajmana, a w lekkiej Betchce (Spójnia Wr.) uległ Dylakowi (OWKS).

PORAŻKA KULI

KULA nie może odnaleźć swej formy sprzed dwóch lat, gdy Gwardia pięta się moziolinie po szczeblach tabel o wejście do II ligi. W niedzielę wrocławianin przegrał dość wysoko z młodym pięściarzem kłodzkiej Spójni, Walaskiem.

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie Zmiłowski (Kol.) — Jurlewicz (Og) stało na bardzo słabym poziomie i przypominało raczej zapasy niż boks. Jurlewicz starał się paraliżować ruchy przeciwnika utrzymaniem. W II rundzie bokser Ogniwo otrzymał dwa napomnienia i tylko dzięki tolerancyjności sędziego Landaua dowieźcza, że nie został odesłany do narożnika przed czasem. Wygrał Zmiłowski.

Pozostałe wyniki: Słubski (Ogn) wygrał pokonał Mańkowskiego (Spójnia Złębice), Berlik (Włoknlarz Boguszów) przegrał z Ponantą (Kol. Świd.) i Jeż (Budowlani Wr) pokonał go przyrdkiel walce Antoszewskiego (Paf).

(D. c. n.)

(B-cz)

A teraz — po raz pierwszy chyba od śmierci ojca — Teresa zdradziła się przed nią ze swoim bólem. Po raz pierwszy zwierzyła się jej ze swej miłości, z szalonego niepokoju, z rozpacz, której nie mogła się oprzeć. — Biedna mała — pomyślała Sabina z tkliwością. — Była zawsze taka dzielna... Muszę jej pomóc. Przypuszczała, była prawie pewna, że ów „Szaleniec” istotnie da sobie radę i wróci. Lecz wiedziała kobięca intuicja — obawiała się czegoś innego; czegoś, co dla Teresy byłoby gorsze niż jego śmierć. — Czy on jest jej wart? — pytała się w myśli. Czy on wie jak bardzo jest kochany? Czy nie zmarnuje tego wielkiego uczucia?

ROZDZIAŁ X.

Antoni Barnat zjął się w Gdyni dopiero w połowie czerwca. Przyjechał służbowym samochodem jakiegoś nowego powstałego „Centrali Handlowo-Technicznej”, której powierzono zebranie i zabezpieczenie różnego rodzaju maszyn, przyrządów, sprzętu i materiałów technicznych, pozostających na razie bez opieki w zniszczonych fabrykach i magazynach lub po prostu porzuconych na drodze przez cofające się w popłochu wojska niemieckie i kolumny ewakuacyjne.

Był jednym z głównych przedstawicieli owej centrali, a kierowca samochodu mówił do niego „dyrektorze”, co Antoniemu sprawiło widoczną przyjemność. Wpadł do Gdyni jak po ogień, zatłwiał jakiegoś sprawę, jeździł po urzędach, aby otrzymać przepustki i zaświadczenia.

Z Teresą widział się tylko przelotnie. Na widok jej wybladłej twarzy, która zabarwiła się rumieńcem radości przy spotkaniu, a potem znów przyszała, gdy jej powiedział, że musi zaraz jechać dalej — doznał silnego wzruszenia. W ciągu pół godziny mówił o sobie, o interesach, które prowadzi, o swoich dochodach. Ona milczała, co zaczęło go niecierpliwie. Oczekiwał z jej strony co najmniej podziwu i uznania dla tych swoich zdolności, które objawiły się tak nieoczekiwanie. Ona zaś

Janusz Meissner (17)

WRAKI

patrzyła na niego tylko jakby zdziwiona, czy nawet przestraszona tym wszystkim.

Zapytał bez większego zainteresowania, co się tu dzieje w Gdyni i przerwał jej w połowie zdania, wracając do jakiegoś szczegółu swoich prztygód. Uśmiechnął się pobłażliwie, gdy wspominała o swym zamiarze porzucenia dotychczasowej pracy w szpitalu — „gdy tylko nie będę tam konieczne potrzebna” — i wstąpienia na jakiś kurs techniczny — nie dostywał nawet na jaki.

— To nie ma znaczenia — powiedział z rozrządzeniem. — Za parę miesięcy zabiorę cię stąd. Chyba, że założymy filię w Gdyni. No, jeszcze za wcześnie o tym mówić, ale zobaczysz! Nabieramy dopiero rozpędu.

Chciał jej zostawić jakieś pieniądze — miał ich pełne kieszenie — ale odmówił:

— Mam dosyć na swoje potrzeby.

To go zmroziło. Najwyraźniej dąsała się na niego, on zaś doprawdy nie miał teraz czasu na rozpedzanie tych „chmurek”. Ale nie chciał rozstawać się z nią w takim nastroju. Zaczął znów mówić o pracy, która go czeka — o pracy dla dobra państwa powstającego z gruzów — i o tym, że wszystkie głowy i wszystkie ręce są przy tej pracy potrzebne. Niech więc każdy robi to, na co go stać, nie oglądając się na innych. On już stanął do tej roboty, a że przy tym zgarnie spore dochody, to przecież nie ztego! Pracuje od świtu do nocy...

Spojrzał na nowy złoty zegarek, który miał na ręce, i złapał się za głowę:

— Tak późno! Muszę jechać...

Ucałował jej chłodne usta, obiecał, że zatrzyma się